

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

P. Budzynowskiemu w odpowiedzi.

W. K.

(Dokończenie).

Wykaz ten umieszczamy poniżej w polskim przekładzie jako ważny przyczynek do historii kościoła sanockiego.

Nie przytaczalibyśmy też drugiego dokumentu z tej niedalekiej przeszłości, bo negatywna polityka i krzyżackie obelgi ruskich reprezentantów na to nie zasługują, gdyby treść jego nie miała dla nas innej wartości ze względu na szereg szczegółów w dokumencie zawartych. Szczegóły te odsłaniają rąbek polityki rządu z przed stu laty w stosunku do Polaków i znaczą ślady Metternichowskiej wobec nas niechęci, one dowodzą ukształtowania się stosunków między parafią a OO. Franciszkanami sanockimi, one wręcz są widomym śladem uposażenia parafii sanockiej u progu XIX. wieku.

Dokument cały pisany jest na dwóch półarkuszowych, zszytych kartkach, po łacinie i jest cenną własnością Urzędu parafialnego w Sanoku, tem dla nas dzisiaj cenniejszą, że wobec napaści ruskich agitatorów, on znaczy dawny stan posiadania łacińskiego kościoła na tej ziemi, którą przez tyle wieków bronili nasi przodkowie przed zalewem tatarskiej dzicy. Dla Rusinów dokument ten też nie jest bez wartości, gdyż może ich pouczyć, że niekoniecznie słuszne są dzisiejsze ich zaboborne ideały.

Brzmienie tego dokumentu w tłumaczeniu polskim jest następujące:

Wykaz szczegółowy

wszystkich posiadłości i praw Kościoła parafialnego pod wezwaniem Znalezienia Świętego Krzyża obrz. łacińskiego w mieście królewskim w Sanoku, w diekanacie i obwodzie sanockim położonego. Działo się 1808^o.

I. Posiadłości.

Wykaz szczegółowy odnośnie do kościoła sanock.

1^o Miasto Sanok miało kościół murywany pod wezwaniem Świętego Michała Archanioła, który w roku 1783. z powodu przypadkiem powstałego pożaru, płomieniami strawiony został. Materiał jednak kościoła ogniem niełatwo zniszczył, jakoto ściany murywane, żelazo etc., ponieważ akta parafialnymi nie jest objęty, tutaj się wylicza celem odszkodowania za poniesione szkody.

Szkody poniesione sanockiego kościoła razem z przybudówkami, oszacowane mają wartość... (nie napisano ceny).

Pod spaleni kościoła parafialnego przeznaczono kościół Minorystów, w którym kult Boży i obrzędy parafialne miały się odbywać; kościół ten jest wartości (nie podano wartości) a nadto przekreślono dwa ostatnie ustępy wraz ze zdaniem: Czyim zaś kosztem miały być odbudowane, niewiadomo.

2^o Kościół filialny sanocki, w Trepczy, pod wezwaniem najświętszej Trójcy, który siłą wyższych rozporządzeń zamieniono na kościół parafialny obrządku greckiego w tejże wsi oszacowany (słowo ostatnie przekreślono).

3^o Siedziba parafialna (t. j. plebania) z rozporządzenia wysokiego gubernium została sprzedana i z tego powodu paroch nie ma plebanii, lecz mieszkał we własnym domu.

Plebania, którą z rozporządzenia wysokiego gubernium sprzedano, oszacowano... (ceny nie podano).

4^o A także nie było innego domu przeznaczonego dla wikarych, z tego powodu gdyż masyonarze sanoccy (księża mszalni, utrzymujący się z mistaliów, których uposażenie podaliśmy w rozprawie W. Kucharskiego p. n. „Magistrat i mieszczanie sanoccy”). zajmowali miejsca wikarych. Po zniesieniu masyonarzy nałożono Franciszkanom Minorytom obowiązek pomagania proboszczowi w trosce o dusze (in Curia Animarum) rozporządzeniem wyższej władzy, ci jednak z największym wstrętem do odrzucili, ponieważ proboszcz z własnych dochodów miał ich opłacać.

5^o Na Posadzcie olchowskiej jest folwark pa-

rafialny na parafialnym gruncie, którego budynków takie jest położenie i oszacowanie (ceny niema).

Mieszkanie dla ekonomy całe drewniane pod słonianym poszyciem składa się ze strony lewej z jednej kuchni i z dwóch izb, ze strony zaś prawej z piekarni, obok której jest izba — wartości (nie podano).

Stajnia na bydło i konie oszacowana... (nie podano wartości).

6^o Po stronie przeciwnej znajduje się spichlerz drewniany o dwóch kondygnacjach (piętrowy), w części kryty gontami, w części słomą, wartości (nie podano).

7^o Znajduje się drewniana wozownia, kryta słomą oszacowana (nie podano ceny).

8^o Stodoła o siedmiu łukach i toku, drewniana, kryta słomą, wartości (nie podano).

9^o We wsi Trepcza jest inny folwark na gruncie parafialnym, którego budynki wyszczególnione są w ten sposób:

1^o Budynek dla służby drewniany, gontami kryty, składający się z jednej strony z izby i przyległego alkierza, z drugiej zaś strony jest izba z takich samych ścian (t. zn. tej samej wielkości), oszacowany na (nie podano ceny).

2^o Stajnia mała dla bydła, drewniana, słomą kryta wartości (nie podano).

3^o Także stodoła z jednym tokiem, drewniana, słomą kryta wartości (nie podano).

Uwaga. Wszystkie te budynki tak na folwarku parafialnym Posada olchowska, jakoteż na folwarku parafialnym Trepcza potrzebują bardzo wielkiej naprawy.

Grunta plebańskie we wsi Posada.

1^o Kościół parafialny sanocki ma dwa grunta 1-szy we wsi Posada, 2-gi we wsi Trepcza, na których są położone wyżej opisane folwarki.

Grunt plebański we wsi Posada mierzy jeden łan. Łan ten zaczyna się od północy na długość od rzeki Sanu i ciągnie się ku południowi do granic wsi Stroże wielkie. Od wschodu zaś na szerokość leży ten grunt między miedzą robotnika Stanisława Szymańskiego z jednej, z dru-

Można to tłumaczyć położeniem bardziej stromem warstw, będących w pewnym oddaleniu od grzbietu siodła, która to okoliczność przy zakładaniu szybów nie była zawsze należyte uwzględniana.

Zamknięcie naporu wody, pojawiającej się w głębokości 300, 400 m. a nawet i głębokiej następcza zawsze poważne trudności. Dziś jednak po zbadaniu układu warstw łatwo je pokonać.

W szybach, w których nie udało się w zupełności zamknąć dopływu wody otrzymano zawsze gazy oraz ropę zmieszaną z wodą w niewielkich ilościach i tylko przez krótki czas. Przy rucjonalnej odbudowie w Wielopolu i Tarnawie należy przeto zamknąć dopływ wody w głębokości około 350 m. używać rur o jaknajwiększej średnicy, aby i głębsze warstwy można z łatwością eksploatować.

Szyby pogłębiane stopniowo do głębokości 600 a nawet 800 m. aż do drugiego horyzontu dawały przy silnych gazach długo trwające wybuchy ropy a dzienna stała produkcja wynosiły dwie do trzy cysterny. Szyb Nr. 15. dawał nawet z początku 10 cystern ropy dziennie. (C. d. n.)

JULJUSZ NOTH.

11)

Nafta w okolicy Sanoka.

(Przedruk wzbroniony).

Szyb ten oddalony jest od osi siodła o 150 m. od rzeki 50 m. a od granicy Wielopola 215 mtr. „Schednica” otrzymała tu w głębokości 433 m. ropę. W głębokości 401 m. natrafiono na wodę, którą zamknięto jednak jeżeli już nie w zupełności to całkiem pomysłnie. Roboty wykonała firma Mikucki i Perutz jak najdokładniej.

Równocześnie z wodą, zawierającą wielki procent soli wydobywały się z szybu gwałtownie gazy, kwas węglowy i węglowodory. Z początku pompowano ropę później jednak nastąpiły wybuchy i trwały przez dłuższy czas. Dziennie otrzymywano z tego szybu przeszło po 100 centnarów metrycznych. Gdy następnie wydajność szybu zmalała, pogłębiono go. W głębokości 558 m. otrzymano znowu słoną wodę, a przy 562 m. natrafiono na łupki, w których udało się napór wody powstrzymać. Ropa i gazy wydobywały się

wówczas w znacznej ilości. Przy 570 m. dotarto do ciemnego, drobno ziarnistego piaskowca, przesiąkniętego zupełnie ropą. Warstwy te są w 40% łupkami a 60% piaskowcami. W głębokości tej nastąpiły obfite wybuchy ropy i gazów. Dzienna produkcja ropy dosięgała z tego szybu przeszło półtora cysterny, dała dotychczas więcej niż 600 cystern i trwa dalej.

Ropa z pierwszego horyzontu jest ciemna, gęsta zawiera 22 do 27% części żywicznych a ciężar gatunkowy jej wynosi 0.9. Ropa z drugiego horyzontu jest brunatna przeświebla zielonkowato, jest cieczą ruchliwą o ciężarze gatunkowym 0.865 i zawiera 32 do 33% części żywicznych. Przy cząstkowej destylacji daje ropa z drugiego horyzontu 15% benzyny, 50% nafty, 10% ligroiny 15% oleju smarowych i 10% osadu.

Zachęcone tym tak pomyślnym wynikiem towarzystwo akcyjne „Schednica” rozpoczęło wiercenie kilku nowych szybów, z których leżące bliżej siodła wszystkie dały ropę, leżące zaś dalej na zboczach nie otrzymały ropy jeszcze w głębokości 600 m.

giej zaś strony od zachodu odgranicza go miedza robotnika Wawrzyńca Drwigi.

Uwaga 1^o Na tym łanie gruntu są nie tylko pola orne, ogrody i łąki proboszcza, lecz także jego poddanych.

Grunta plebańskie we wsi Trepeca.

Grunt plebański na folwarku plebańskim wsi Trepecy zawiera w całości miarę dwóch czwartych (części) łanu; jedna czwarta część łanu zaczyna się na wschodzie od rzeki Sanu i ciągnie się ku zachodowi do granic wsi Srogów na długość, na szerokość zaś od południa zamyka ten grunt miedza gminna Wygonu Gromadzkiego z jednej strony, z drugiej zaś ku północy rozpościera się on do miedzy robotnika Iwana Andruszewicza, poddanego wsi Trepecy.

Drużga czwarta część łanu zaczyna się na wschodzie od granicy Glinicy i biegnie ku zachodowi do granicy wsi Zabłocie na długość, na szerokość zaś rozpościera się ku południowi aż do kopców miejskich wzniesionych na granicy wsi Trepecy i wsi Dąbrówka Polska, Ruska i miasta Sanoka z jednej, z drugiej zaś strony ciągnie się do miedzy robotnika Michała Bronicza, poddanego wsi Trepecy.

Między miedzami dopiero opisanymi są nie tylko pola, lecz także łąki i ogrody, należące do folwarku parafialnego w Trepecy, a ponieważ kościół niedługo najświetszej Trójcy, łaciński, rozporządzeniem wyższej władzy Rusinom celem wypełnienia czci Bożej został ustąpiony, brak go z całą majętnością w gruntach łacińskich.

Uwaga. Z powodu braku dokumentów miejskich dla pamięci jakości i ilości gruntów obydwu folwarków podaje się tu roczny zasiew i obowiązki poddanych plebańskich.

Zasiew na folwarku Possada.

Pszenvicy korey 6, Prosa korey 9, Jęczmienia korey 6, Żyta korey 3, Grochu garney 16.

Zasiew na folwarku Trepeca.

Owsa korey 10, Jęczmienia korey 4, Żyta korey 3, Prosa korey 2. Razem 45 korey 16 garcy.

Zasiewy poddanych.

Ponieważ poddani własnych gruntów nie mają, lecz z łanu parafialnego oddawna od proboszcza sanockiego po oznaczeniu przez tegoż zasiewu dla siebie grunt dzierżawia, stąd nie można tu ozna czyć rodzaju, gdyż poddani obsiewają pola różnem ziarnem, jakim który z nich chce na wydzielonym gruncie ze szczerpym dochodem.

Zestawienie poddanych plebańskich.

Na folwarku na Posadzie ma parafia sanocka 12 poddanych, z których ośmiu odrabia tygodniowo po dwa dni robocze pie szo; trzech poddanych odrabia jeden dzień tygodniowo pie szo, a jeden rocznie 12 dni pieszych.

Następuje dalej czynsz domków i gruntów położonych w mieście na których domki stoją.

1^o Z gruntu szewca Gomińskiego 1-30, 2^o Z gruntu Dobrzańskiego 30, 3^o Z gruntu Pawła Lygona 2-30, 4^o Z gruntu Wacława Soczka 1—

Ogrody.

Parafia sanocka ma w samem mieście ogród owocowy jeden, drugi zaś sad ma na folwarku Possada, z których rocznie może zyskać PR. 2.

Łąki.

Z łąk na folwarku Possada rocznie zbierają siana wozów 6. Z łąki w Trepecy siana wozów 7.

Stawy.

Znajdują się jeden mały na folwarku Possada, lecz stąd żadnej nie ma korzyści.

Lasy.

Lasów własnych parafia nie ma, cieszy się jednak wolnym wyrębem w lasach kameralnych w Olchowcach, jako beneficjum oszacowane na fl. 9.

Dziesięciny.

Dziesięciny wedle orzeczenia erekcyjnego Dominium w naturze w ten sposób mają być wypełniane na podstawie zebranych danych z trzech lat i stąd wyprowadzonego zestawienia różnego rodzaju:

1^o Z gruntów dominialnych w Olchowcach rocznie przybywa sexagen około 108.

2^o Z gruntów wójtostwa sanockiego miar (ilość miar nie podano).

3^o Z gruntów wsi Sanoczek (ilość miar nie podano).

4^o Z gruntów wsi Dąbrówka Ruska (ilość miar nie podano).

5^o Z gruntów wsi Dąbrówka Polska (ilość miar nie podano).

6^o Z gruntów wsi Zahutyń (il. miar nie pod.)

7^o Z gruntów wsi Dolina (il. miar nie pod.)

8^o Z gruntów wsi Bykowiec (il. miar nie pod.)

9^o Z gruntów wsi Płowce (il. miar nie pod.)

Dziesięcina w gotówce.

1 ^o Z obszaru dworskiego Ulucz	50
2 ^o Z obszaru dworskiego Kulaszne	7-30
3 ^o Z obszaru dworskiego Besko	15

Mszalne od gmin w gotówce.

1 ^o Od poddanych wsi Posada Olchowska	25
2 ^o Od poddanych wsi Trepeca	7-30
3 ^o Od poddanych wsi Międzybrodzie	3
4 ^o Od poddanych wsi Dąbrówka Polska	12-30
5 ^o Od poddanych przedmieścia sanockiego	17-30
6 ^o Od poddanych wsi Prusiek	15

Dziesięciny utracone.

Uwaga. Wedle stanu kościoła sanockiego spisane go roku Pańskiego 1670. i 1671. Kościół sanocki następujące poniósł straty:

1^o Materiały kościoła spalonego jako żelazo, mury etc. 2^o Kościół w Trepecy pod wezwaniem najświetszej Trójcy, filialny, Rusinom darowany. 3^o Plebana. 4^o Snopowe z wsi Rytarowce. 5^o Ze wsi Kulaszne, z której należało się F. R. 7 gr. 30, które powinny być dostarczane w naturze. Ze wsi Zawadka. 7^o Ze wsi Czerteż. 8^o Dwór Ulucz albo Halucz, ponieważ teraz nie dostarcza ani 50 F. R. ani też w naturze snopowe, do czego jest obowiązany na podstawie orzeczenia erekcyjnego, ani wreszcie nie daje żadnego zadosyudczenia.

Uwaga. Ze wsi Zasław należy się dziesięcina Kościołowi sanockiemu wedle dokumentów z wizytacji biskupiej dyceyjalnej z 24. lipca 1745.

Klasztor Braci mniejszych świętego Franciszka ma także dostarczać ze swoich gruntów ornych Kościołowi parafialnemu dziesięcinę z każdego ziarna, lecz jej nie daje z tego powodu, że zobowiązał się ze względu na troskę dusz dawać wikarego (quod se obligaverit in Cura animarum, locum Vicarii obire).

Inne straty Kościoła parafialnego sanockiego

wyjęte z księgi wyżej wspomnianej. (t. j. z r. 1670).

Obszar dworski Prusiek dostarczał corocznie jak w roku 1730. tytułem misiałów fl. R. 6, teraz nie daje. Dzierżawca propinacyi sanockiej dostarczał F. R. 30. Żydzci sanoccy z kapitału F. R. 20 F. R. 8. Miasto Sanok dawało organiaście rocznie FR. 3. i miało także dawać ogród na jarzynę.

3/3 ad Nr. 5833. — 1867. Bz. Amt Sanok.

Z treści tego dokumentu widzimy, że jest on dopełnieniem dwóch innych, drukowanych w naszej Gazecie p. n. „Dwa dokumenty”. Zawiera on całkowite zestawienie majątku parafii sanockiej i jej dochodów z r. 1808, a wartość jego wzrosła by jeszcze bardziej przez porównanie z dzisiejszym stanem rzeczy. Niewątpliwie a conto strat trzeba by doliczyć i wdzięczności Rusinów, którym parafia sanocka odstąpiła swój kościół filialny, trzeba by też doliczyć i wiernych, którzy wskutek braku w Trepecy kościoła łacińskiego przeszli z czasem na obrządek grecki i zruszczyli się następnie po to, aby w postaci p. Budzynowskich rzucić obelgi na społeczeństwo polskie pod osłoną swej nietykalności poselskiej.

To i owo.

Zamknęły się do jesieni podwoje austriackiego parlamentu, a nasi ojcowie ojczyzny, wyszli z cztero-przymiotnikowego głosowania, rozjechali się w domowe zacisza, aby po ciężkiej pracy odetchnąć i nowych sił nabrać do dalszego uszczęśliwiania nas pozostałych w domu. Skończony zatem pierwszy akt komedyi — aktorzy czekają na łaskawą krytykę!

Gdybyśmy, jednak o dzielnosci, posłów sądzić mieli z tego, ile wygłosili mów, ile postawili wniosków, wnieśli interpelacyi, zrobili burd, czyli w ogóle z ostrego tonu jaki stósowali, to bezsprzecznie za najdziesiętniejszych znać musimy w szczególności naszych Rusinów i naszych ludowców, a w ogóle socyalistów, bo 9/10 czasu użytego na pierwszy występ cztero-przymiotnikowej reprezentacyi państwa zaabsorbowali właśnie wymienieni na okazywanie ostrego tonu. Przecież Szczenewmerlyczki po koncercie urządzonym tak pochrypli, że do końca nie mogli już przyść do głosu, leczyli się bowiem na gardło denaturowanym spirytusem i tylko memoryałem pisanim zgrozili, że skoro rząd Lachów nie powyrzucą co najmniej za San, jeżeli nie za Wisłę, to oni wyleczą sobie gardła i będą dalej koncertować jeszcze więcej fortissimo.

Tak samo urządzili się ludowcy. A chociaż nie dawali koncertu w Radzie państwa prawdopodobnie z braku odpowiedniego repertoaru, gdyż bądź co bądź „Ne pora” nie wypadalo im śpiewać, a może dlatego, że ich kapelmistrz niemuzykalny, to jednak po swej ostatniej dwugodzinnej mowie, w której cała administracya Galicyi, sądownictwo i wszystkie instytucye prócz Banku parcelacyjnego, tak zostały zdruzgotane i na czarno pomalowane — że na gwałt trzeba to grzy uprzętać i coś nowego na ich miejsce stworzyć, by nie wybuchła anarchia, tak ochrypli, że przed zamknięciem sesyi także już nie mogli mówić i poszedł do prezydenta ministrów z kratzfusem i memoryałem.

Okazuje się z tego, że nasi posłowie od ostrego tonu gardła wprawdzie mają głośnie, ale niewytrwale!

Ale nietylko w tej jednej sprawie okazała się rozczulająca zgoda i solidarność posłów od ostrego tonu, bez różnicy wyznania i narodowości. wystąpiła ona najjawniej w sprawie, gdy chodziło o to, czy posłowie siedząc w domu do jesieni i nic nie robiąc — mają brać po 20 koronek dziennie czy nie. Otóż tu wszyscy ci szermierze wolności i sprawiedliwości, i obrońcy uciszonego ludu jak jeden mąż zagrozili prezesowi Weisskirchnerowi, że mu oczy wydrapią, jeżeli sesyę zamknie formułą pozbawiającą ich dyet do jesieni. A że każdemu wzrok miły, więc nie dziwimy się przesywom, iż uczynił zadość ich żądaniom, i wskutek tego, jak świadomi rzeczy obliczyli 700.000 koronek spłynie z kas podatkowych w kieszenie posłów.

Wprawdzie nie każdy to uważa za piękne i szlachetne, brać pieniądze za darmo, zwłaszcza jeżeli się wie, że te pieniądze składają muszą biedacy, którzy często kawałka suchego chleba i koszuły całej na grzbiecie nie mają, przeto też posłowie ich od łagodniejszego tonu, którzy u uszczęśliwianiu ludzkości nie deklamują tak głośnie, ale na punkcie dyet mają odmienne poczucie honoru, chcieli się wyrzec dyet — bo dla nich przeważnie dziesiątka nie nowina — ale ostry ton zwyciężył i będą dyetki na denaturowany — a nawet i na „atczyśczenoju” wystarczy, przy nie bardzo wielkiem pragnieniu — mniejsza zaś o to, że zastępowani obywatele cztero-przymiotnikowi, nieraz chleba nie będą mieć, byleby ich pp. posłowie pieczeń mieli!

Jak się na tle takiego postępowania wydadzą, owe deklamacye szumne o wielkiej miłości ludu p. Stapińskiego, to niech sobie sam doświada, nam się jednak zdaje, że kto, jak kto ale on powinien jeżeli niechęć uchodzić za kiepskiego komedyanta, ofiarować swoje dyety na jakiś cel dobroczynny n. p. na bursę dla synów włościańskich, którą w Sanoku zamierza otworzyć Towarz. szk. lud., a w tedy możebyśmy uwierzyli, że on pragnie dobra ludu a nie dyet poselskich i schwytywanie jakiej synekury intratnej.

Gdy nas z dalekiego świata i szerszej areny sprowadziła bursa napowrót do Sanoka, nie możemy pominąć odgrzanego, bo dawniej praktykowanego proceduru jaki się w ostatnich czasach w Sanoku coraz częściej dostrzegają daje.

Rozpanoszyło się mianowicie ogromnie w ostatnich czasach zamilowanie do archeologii, co więcej rozwinął się nawet przemysł wyrabiania fałszywych antyków.

Podczas gdy wszędzie indziej, nawet w zapadłej wsi starają się o to, aby ile możności budynki wszystkie były kryte ogniotrwalie, gdy Sejm uchwalił ustawy, iż po wsiach nie wolno inaczej kryć dachów jak ogniotrwałym materiałem, gdy widzimy jak w Posadzie sanockiej w jednym roku znaczna część domów pokryta została dachówką w dobrze zrozumianym własnym interesie, u nas w mieście biwatele, z pozwoleniem magistratu czy bez takiego pozwolenia pobijają sobie dachy gontami.

Żeby zaś nie razilo to nikogo smaruje się gonty mazia, i one choć nowe przybierają zaraz wygląd antyków. Wprawdzie ustawa pozwala przez pewien przejściowy czas łątać dachy gontami, ale u nas to łatanie odbywa się w ten sposób, że w dwóch latach cały dach jest na nowo pobity i ma wygląd archeologiczny — ale za to tem lepiej się będzie palić, gdy mazia wysmarowana. Na co się przeto zdało urządzić szopki z uchwalaniem rejonu ogniowego, jeżeli magistrat

sam, od którego wyszedł impuls i projekt tej użytecznej uchwały ma ją za baj bardzo, i przez palce patrzy gdy nią kto chce ponie-
wiera?

Możeby już był czas, by Sanok w tym względzie nie dał się wyprzedzać choćby pierwszej lepszej wsi i żeby magistrat wiedział co się w mieście dzieje. Przecież poli-
cyanci widzą, gdy ktoś dach pobija, jeżeli więc nie na to nie mówią, nie donoszą o tem swojej władzy i jeżeli się nie zastanowi takiej roboty i nie ukarze zapalonego anty-
kwarza, to widocznie ktoś na to pozwolił.

Najczęściej się to dzieje — z litości. — Biedak niech sobie dach pobije! Ale to fałszywa i nierozumna litość, bo przez ule-
ganie prośbom jednego, często nawet wcale niepotrzebującego takiego zmiłowania, przy-
gotowuje się grunt do fabrykacji setek że-
braków, gdy kiedyś pożar wybuchnie, a ma-
żia smarowane dachy będą jeden po drugim
zapalać się jak zapałki.

Mimowoli więc do tych miłosiernych co
wydają pozwolenie na fabrykację takich an-
tyków zawołać musimy: „Panowie przestań-
cie, bo się źle bawicie”.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj! Kupujmy
wyroby krajowe!

**Powtórne Walne Zgromadzenie człon-
ków Towarzystwa:** „Wzajemna Pomoc urzę-
dników i sług państwowych w Sanoku” od-
będzie się z tym samym niezmiennym por-
ządkiem obrad w sali kasynowej w niedzielę
dnia 4. sierpnia 1907 r. o godzinie 6. wiecz.

Uwaga: Według §. 31. statutu na tem
Zgromadzeniu uchwały będą ważne bez wzglę-
du na ilość obecnych członków.

Rada Nadzorcza Towarz.

Wycieczka strażacka. Dziś w niedzielę
4. sierpnia odbędzie się w razie pogody przy
„Królewskiej studni” za Sanem wycieczka
ochotniczych straży pożarnych z Sanoka i
Posady sanockiej połączona z zabawą z tań-
cami. Wstęp dla nieczłonków za okazaniem
zaproszenia po 50 halerzy od osoby.

Dochód spodziany przeznaczony jest
na cele pożarnicze, spodziewamy się przeto,
że publiczność nasza licznym udziałem okaże
swą życzliwość tej użytecznej i sympatycznej
instytucji.

Jeszcze raz o bakterjach. Ciężka jest
dola kronikarza w Gazecie Sanockiej, a to
dlatego, że nigdzie może na całej kuli ziem-
skiej niema dygnitarzy tak zazdrośnych o
swoją renomę i władzę jak u nas. Gdzieindziej,
gdą się wskazuje na to, co należałoby usunąć,
uważają za swój obowiązek spełnić racyo-
nalne i godziwe żądania, u nas przeważnie,
napiszesz co, to powiadają: A kiedy gazeta
nas naciera, kiedy tam jakiś kronikarz z
pod ciemnej gwiazdy zobaczył to, co my po-
winni byliśmy sami dawno zobaczyć, to nie
się nie zrobi, niech nie pisze, niech nie
upomina, bo my sami zrobimy, gdy będziemy
mieli czas i ochotę!

I piszesz ciągle, psują na to papier i
czernidło drukarskie — a skutku niema za-
dnego, prócz tego, że panowie dygnitarze,
gdą się w danym artykuliku dopatrują twojej
osoby, patrzą na ciebie z podejka, wilkiem,
i tak zamiast zrobić co dobrego swoim
swpółobywatelom, narobisz sobie nieprzy-
jaciół czasem najniezasłużeniej, którzy nad
tobą kiwają głowami z politowaniem i uwa-
żają cię za zapowietrzonego. Ale kronikarz
powinien być jak żołnierz, to też śmiało znowu
przyppuszczamy atak do magistratu, komisji
sanitarnej i lekarza miejskiego, wołamy i
wołać będziemy, aż do skutku!

„Sprzątnijcie z miasta wylęgarnię ba-
kteryi, usuńcie tę ohydę, która miastu na-
daje piętno jakiejś zapadłej opuszczonej wsi,
boć Sanok przecież to dawne miasto gro-
dowe, to wstyd żeby takie place z wylę-
garniami tuż obok rynku w nim się znaj-
dowały!

Dla ułatwienia sobie roboty ułożyliśmy
litanie, którą będziemy powtarzać aż do
skutku następującej treści:

Św. magistracie usuń z miasta wylęgarnię
bakteryi.

Św. magistracie spraw by w mieście nie
było szkaradnych bud.

Św. magistracie nie pozwalaj dachów
pobijać gontami, bo Sanok wnet poza Trepezą
w tym względzie stanie.

Św. magistracie zmusz właścicieli do
urządzenia porządných wychodków, z których
by się na ulicę nie rozlewały różne perfu-
mery!

Wzór stylu. Dla kupca, któryby był
w kłopotcie jak napisać list z upomnieniem
do dłużnika podajemy w dosłownym brzmie-
niu z zachowaniem najwierniejszem ortografii
odpis kartki korespondencyjnej pisanej ołów-
kiem, która się dostała do rąk naszych:

Sanok 25/7. Pani Katarzyna N.... Prose
mnie odacz Moje dług 4 sloti i 12 ct. Bo mę
Poczebna Ja ne Mogi dlugu czekacz. Prose
jag do stane Jutru Jag ne to Musche kosto
robić skłep pot Koszczoła Bławatne M. Ep-
stain Jun. — To już chyba znaczy być bez
ceremonii z swoimi dłużnikami!

Wścieklnia. W Posadzcie san. wściekł
się pies u majstra szewskiego p. Stanisława
Karnasa i pokąsał syna tegoż Karola Karnasa.
Pokąsanego odesłano zaraz do zakładu Dra
Bujwida do Krakowa a psa oddano rakarzowi
miejskiemu. Równocześnie zarządzono kontu-
mację na psy, t. j. polecono, iż psów nieo-
patrzonych w kagańce nie wolno puszczać
na ulicę.

Konkurs. Ślusarze maszynowi, którzy
mogą się wykazać świadectwami co najmniej
jednorocznego zatrudnienia, jako monterzy
w fabrykach lokomotyw lub w montowniach
maszyn w warsztatach kolei państwowych,
moga być przyjęci na palaczy przy lokomo-
tywach w okręgu Dyrekcji kolei państwowej
we Lwowie. Ubiegający się o przyjęcie mają
się nadto wykazać znajomością języka kra-
jowego i świątecznym ukończeniu szkoły prze-
mysłowej — muszą być silnej konstytucji
ciała, mieć bystry wzrok i słuch. — krótkowi-
dze, słabowidzący, nie rozróżniający barw
i źle słyszący nie będą przyjęci. Podania
należy wnieść do Dyrekcji kolei państw. we
Lwowie do 15. sierpnia b. r.

Wiadomości osobiste. Minister sprawie-
dliwości przeniósł sekretarza sądowego p.
Augusta Bezuchę z Jabłonowa do Sanoka.
Zamianował zaś zastępcą prokuratora pastwa
w VIII. klasie rangi p. Karola Bilińskiego,
adjunkta sądowego w Sanoku dla Kołomyj.

Rada szkolna krajowa nadała posady
nauczycielskie w szkołach średnich następu-
jącym profesorom i nauczycielom rzeczywi-
stym: Aleks. Furmankiewiczowi z gimnazjum
w Sanoku w gimnaz. III. w Krakowie, Apol.
Garlickiemu z gimn. w Sanoku w II. gimn.
w Przemysłu. Janowi Gawlikowskiemu z II.
szkoły realnej we Lwowie w gimn. w Sanoku.
Andrzejowi Wyce z gimn. polskiego w Tar-
nopolu w gimn. w Sanoku a przeniosła zast.
nauczyciela w gimnazjach Stanisława Piwkę
z gimn. Fr. Józefa we Lwowie do Sanoka.
Tadeusza Janickiego z Sanoka do gimnazjum
Fr. Józefa we Lwowie. Jana Stokłosę z Prze-
mysła do Sanoka.

Skrzynka Redakcyi. Wny Pan Fidler w
Besku — Gazety do czytelni stósownie do
żądania Wgo Pana nie możemy posyłać, bo
nie wiemy do których. Prosimy podać nam
spis tych czytelni które mają otrzymywać
Gazetę, a natychmiast wysyłamy.

KALWARYA PAŁAWSKA pod Przemysłem.

N. b. p. J. Chr.!

Dnia 15. sierpnia 1907 r. t. j. w święto
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
upływa 25 lat od

Koronacyi Cudownego Obrazu Matki Bożej na Kalwaryi Paławskiej.

Ojcowie Franciszkanie, stróże tego miejsca,
pragnąc dać pobożnemu ludowi obu obrządków
sposobność pozyskania „przeobitnych łask Bożych
za przyczyną Ukoronowanej Kalwaryjskiej Pani,
urządzają z tej okazji podczas „WIELKIEGO
ODPUSTU“ b. r. uroczyste nabożeństwo po-

łączone z **misyami**. Rozpoczną się one wieczorem
dnia 10. sierpnia w następującym porządku:

10. sierpnia, sobota o godz. 7. wiecz. **Nieszpo-
ry i nauka wstępna.**
11. sierpnia o godz. 6. rano Prymarya i **kazanie.**
„ o godz. 10. rano Suma, **Kazanie** i błogosi.
Najśw. Sakramentem.
- „ „ 2. popołudn. **Procesya** do Domku
Matki Bożej i **nauka.**
- „ „ 7. wiecz. Nieszpory, **Kazanie** i błog.
Najśw. Sakramentem.
12. sierpnia, poniedziałek o godz. 6. rano Pry-
marya i **Kazanie.**
„ o godz. 10. rano Suma, **Kazanie** i błogosi.
Najśw. Sakramentem.
- „ „ 3 1/2. popoł. **Kazanie**, potem **Pro-
cesya** do kaplicy św. Ma-
gdaleny i tam **nauka.**
- „ „ 7. wiecz. Nieszpory, **Kazanie** i błog.
Najśw. Sakramentem.
13. sierpnia, wtorek o godz. 6. rano Prymarya
i **Kazanie.**
„ o godz. 7 1/2. rano **Pogrzeb Matki Bożej**
i **nauka.** Na Pogrzebie przy
każdej kaplicy **nauka.**
- „ „ 11. rano w Domku Matki Bożej. Su-
ma i **Kazanie.**
- „ „ 3. popoł. w Grobie M. B. **Kazanie.**
- „ „ 7. wiecz. przed kościołem Nieszpory,
Kazanie i błogosławieństwo
Najśw. Sakramentem.
14. sierpnia, środa o g. 6. rano Prym. i **Kazanie.**
„ o godz. 8. rano Dróżki P. Jezusa i **nauki**
przy każdej stacyi.
- „ „ 11. rano w Grobie Matki Bożej Su-
ma i **Kazanie.**
- „ „ około 6. wiecz. w kaplicy Ukrzyżowa-
nia uroczyste **Nieszpory**
z wystawieniem **Najśw. Sakramentu, Kazanie** i
procesya do Kościoła, któ-
rą poprowadzi **Najrzew. X. Biskup.**
- „ „ 11. w nocy **Procesya** z figurą M.
Bożej Wniebowziętej do ka-
plicy św. Rafała.
15. sierpnia, czwartek o godz. 6. rano **Pryma-
rya** i **Kazanie.**
„ o godz. 8. rano **Procesya** z **cudownym**
Obrazem przed kościół, na-
stępnie **Wotywa**, którą wy-
powie **N. X. Biskup** i w-
powie **Kazanie**, poczem
Procesya naokoło Kalwa-
ryi, błogosławieństwo Arcy-
pasterskie i **Suma.**

Spodziewać się należy, iż wszyscy prawdziwi
czciciele Maryi, wiedzeni miłością i wdzięcznością
ku Matce Niebieskiej, jak najliczniej pospieszą na
Kalwaryjską Górę, aby wziąć udział w powyższych
nabożeństwach i misjach i złożyć przytem hołd
Swej Ukoronowanej Królowej i Pani.

Słyszeliśmy wdzięczny głos,
Jak Marya woła nas:
Pójdźcie do Mnie moje dzieci,
Przyszedł czas, ach! przyszedł czas.

OO. Franciszkanie

Kalwarya Paławska, dnia 26. lipca 1907.

„AURORA”

Towarz. wzajemnej pomocy posagowej we Lwowie,
Podwałe 7.

wypłaca swoim członkom posagi stoso-
wnie do trzech oddziałów
od koron 200 do 5000.

Po 14 miesiącach istnienia wypłaciło
Towarz. przeszło 80 posagów w łącznej
kwocie K. 34.000, w miejscu poszukiwani
agencji i zastępcy nauczyciele i poczmis-
trze mają pierwszeństwo. Statuta za do-
łączeniem marki 10 hal. wysyłamy.

-3-

Zarząd.

Dwa pokoje z kuchnią
położoną w suterenie (lub bez tejże)
zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE.

Wyniki operacji za czas od dnia 1. stycznia 1906 r. do dnia 31. grudnia 1906 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych . . .	529.565	9.814	36.807
Wartość ubezpieczona . . . Kor.	1,731,671.322—	61,813.752—	108,589.717—
Zebrana premia "	11,495.481—	1,236.353—	renty 308,871— 4,477.128—
Szkody wypłacone "	7,103.184—	871.430—	2,633.491—
„ nieuregulowane "	946.628—	11.884—	448.962—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu "	6,931.144—	2,677.752—	3,419.891—
Rezerwa premii "	4,625.760—	—	27,924.437—
Fundusz emerytalny "	2,339.640—	—	—
Czysta pozostałość "	1,200.654—	160.459—	389.737—
Przyznana dywidenda dla członków "	13%	15%	pośm. i miész 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód Kor.	142,124.679—	29,456.891—	28,810.725—
„ rent "	—	—	3,337.873—
„ dywidendy "	30,073.846—	874.297—	2,319.675—

Ziółka, syrup i cukierki tatrzańskie przeciw prypce, zaflegmieniu i uporczywym kaszłom.

Kąpiele z kwasu węglowego (CO₂) wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN“.

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Balsam antireumatyczny, maść na odmrożenie, Creme Venus, Iris, Simona i inne.

Perfumy, mydła i pudry. Woda kolońska Fariny, Milensa i Atkinsona.

Termometry maksymalne, pokojowe i do kąpiele. Wstrzykawkę do uszu, do nosa i tusze do ócz.

Kompletne hegary. Rurki gumowe białe, czerwone i czarne.

Lodowniki i poduszki gumowe dla chorych.

APTEKA

pod „Opatrnością Boską“

PIOTRA

WĄSOWICZA

w Sanoku poleca

Do odświeżania i desyfkcyi pomieszkań powietrze lasów sosnowych.

Wina lecznicze: Dra Mikolascha, Ruckera, Serawalo, St. Raphael, Vin Bravois i inne.

Wina dla rekonwalescentów, Tokaj, Malaga, Madera, Marsala, Bordeaux i inne.

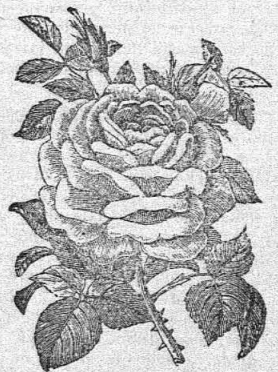
Prawdziwy Cognac francuski w małych, średnich i dużych flaszkach.

Wódki francuskie Molla, Brazaja i Mentholowa.

Preparaty słodowe Hoffa, Cukierki ekstrakt i Piwo słodowe. Mączki Nestla i Kufekego; Sago i Cukier mleczny dla dzieci.

Syrop Sulfogujacolowy. Amarol, Anaemina.

Wyciągi mięsne: Liebiga i angielskie.



Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, a zwłaszcza miłośnikom kwiatów i właścicielom ogrodów, że objawszy kierownictwo ogrodu miejskiego miasta Sanoka, będę także produkował, a więc będę mógł także dostarczać: **wszelkich rozsąd jarzyn i kwiatów letnich, wszelkich roślin i kwiatów wazonkowych, cebulek kwiatowych i wszelkich artykułów wchodzących w zakres ogrodnictwa.**

Przyjmuję również zamówienia na **bukiety i wieniec** wszelkiego rodzaju, które wykonuję gustownie i po bardzo umiarkowanych cenach.

Nadto podejmuję się **urządzania ogrodów i zakładania nowych**, jak niemniej opiekowania się ogródkami przez lato aż do zimy.

Ufny, że Szanowna P. T. Publiczność raczy zaszczyścić mnie zaufaniem, przrzekam jak najstaranniejszą usługę i kreszę się

z głębokim szacunkiem
W. Pazurkiewicz
ogrodnik miejski w Sanoku

15—
odznaczony 5-ma medalami.

Folwark stumorgowy
w powiecie Brzozowskim
do wdzierżawienia od 1-go marca
1908 roku.

Wiadomość w zarządzie folwarku
Grabówka p. Grabownica.

Dwa pokoje na pierwszym
piętrze wśród-
miesciu zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość
w księgarni p. K. Pollaka.